

PRAWDZIWA ŚWIĘTOŚĆ

Przesłania wszystkich proroków mówiły o świętości. „Porzuć swoje bałwany i na pierwszym miejscu postaw Boga”. Prawdziwa świętość polega na tym, że nie ma w naszym życiu żadnych bożków. Świętość to posiadanie serca, które jest całkowicie wypełnione Bogiem. Nasze powołanie ma świadczyć o tym, że dzisiaj Kościół też może być miejscem, w którym Bóg przebywa z radością.

Do prawdziwej świętości dochodzą tylko te osoby, które szukają jej całym sercem, a nie ci, którzy mają w głowie jedynie poprawne nauczanie. Świętym nie staniesz się przez naukę greckich słów i czasów użytych w Nowym Testamencie, ale przez całkowite i szczere pragnienie podobania się Bogu, bo Bóg patrzy na nasze serca, a nie na nasze umysły!

Wzrostowi świętości zawsze towarzyszy wzrost poczucia własnej grzeszności przed Bogiem. Świętość jest Bożą naturą, dlatego Bóg dał nam do uświęcenia Ducha Świętego. Gdy Izajasz otrzymał od Boga widzenie, to zobaczył Go jako świętego, a siebie jako nieczystego (Iz 6:1-7). Życie w Duchu, to wzrastanie w świętości. Jeśli nasze życie wzrasta w świętości, to będziemy mieć coraz większą świadomość świętości Boga. Te rzeczy zawsze idą ze sobą w parze. Tak naprawdę jest to test, czy rzeczywiście wzrastamy. Dwadzieścia pięć lat po swoim nawróceniu, Paweł powiedział: „*Jestem najmniejszy ze wszystkich apostołów*” (1Kor 15:9). Pięć lat później mówi, że jest najmniejszy ze wszystkich świętych (Ef 3:8), a w kolejnym roku mówi, że jest największym z grzeszników (1Tm 1:15). I nie mówi, że „był”, tylko że „jest”. Czy dostrzegasz w jego stwierdzeniach wzrastanie w świętości? Im dłużej Paweł chodził z Bogiem, tym bardziej był świadomy zepsucia i przewrotności własnego serca, i wiedział, że w jego ciele nie ma żadnego dobra (Rzym 7:18).

Każdy musi dojść do miejsca, w którym całkowitej świętości będzie pragnął bardziej niż zdrowia fizycznego. Tak, jak pragniemy być całkowicie zdrowi, tak samo musimy chcieć być całkowicie wolni od wszelkiego grzechu, który nas zanieczyszcza. Grzechu nie można tolerować bardziej niż chorób. Akceptowanie nieczystych myśli jest tym samym, co zaakceptowanie gruźlicy lub trądu. Tolerowanie i usprawiedliwianie gniewu mówieniem: „To moja słabość, bo taki mam temperament” jest tym samym, co akceptowanie wirusa HIV lub kiły w swoim organizmie. Grzech jest bardzo podobny do i choroby.

„Niech Pan obficie napelni was taką samą miłością do siebie nawzajem i do wszystkich innych ludzi, jaką my żywimy do was, aby wasze serca były nienaganne w świętości” (1Tes 3:12-13). Te wersety uczą nas, że jeśli mamy być nienaganni i święci, to musimy wzrastać i okazywać miłość wszystkim ludziom. Świętość pozbawiona miłości do innych ludzi jest fałszywką. Każdy objaw tego typu "świętości", to sprawiedliwość i legalizmem, które w Bożych oczach są tym samym, co brudne szmaty (Iz 64: 6).

Przesłaniem wszystkich proroków była świętość i niezmienna Boża miłość do swojego ludu, nawet wtedy, gdy Jego lud błądził i żył w duchowym cudzołóstwie. Bożym pragnieniem zawsze było podniesienie swojego ludu. On karci, aby sprowadzić swój lud na właściwą drogę.

Tak wygląda prawdziwa służba prorocka, która powinna funkcjonować w każdym zborze. Prawdziwy prorok będzie dzisiaj głosił to samo przesłanie o świętości, co prorocy Starego Przymierza. Taka osoba będzie tak samo jak Bóg, nieustannie przepelniona Bożą cierpliwością, współczuciem i miłością, aby prowadzić ludzi do prawdziwej świętości i żywej relacji z Bogiem. Jeśli Kościół chce się utrzymać przy życiu i funkcjonować tak, jak powinien, to taka służba musi działać w każdym zborze. Taka służba musi funkcjonować w każdym zborze, który chce przetrwać i działać zgodnie z Bożą wolą.

Zac Poonen

True Holiness / 03.02.2019